

Kokaina w Tamizie

25 lutego 2019

Nikt chyba nie ma wątpliwości, że w Londynie spożycie narkotyków jest ogromne. Jak się jednak okazuje z powodu upodobania mieszkańców stolicy Wielkiej Brytanii do środków psychoaktywnych cierpią... stworzenia żyjące w Tamizie.

Sprawą obecności narkotyków (i nie tylko!) w Tamizie zajęli się badacze z uniwersytetu King's College London. Co ciekawe, nie badali oni jedynie stężenia środków psychoaktywnych w wodzie, ale również ich bezpośredniego wpływu na florę i faunę jednej z największych brytyjskich rzek. Wyniki ich prac okazały się doprawdy fascynujące!

Okazało się, że stężenie zarówno kokainy, jak i kofeiny w wodach Tamizy jest ogromne – oznacza to, że spożycie tych dwóch środków wśród londyńczyków jest bardzo dużo. Jak łatwo się domyślić do stołecznej rzeki dostają się one wraz z moczem spuszczanym w ubikacje. System wodociągowy jest połączony z Tamizą i ma olbrzymi wpływ na jej ekosystem. Naukowcy z King's College zaobserwowali, że na owe środki bardzo podatne są... węgorze. Mówi się wręcz o ich „hiperaktywności”!

Jak wykazały badania ryby to w podobny do ludzi sposób reagują na kofeinę i kokainę. Co więcej – mogą się od tych środków uzależnić! Na szczęście, ich stężenie rośnie tylko wtedy, gdy w Londynie intensywnie pada, co powoduje duże obciążenie systemu kanalizacyjnego.

Na łamach „The Evening Standard” tę sprawę skomentował Mike Waller z London Wildlife Trust zwracając uwagę, że problem jest bardzo poważny. Można w tym przypadku mówić o katastrofie ekologicznej. Weller zwrócił uwagę, że ludzie nie myślą o tym, w jaki sposób rzeczy, których używają na co dzień, mogą mieć wpływ na środowisko, w którym żyją. W tym przypadku dobrostan węgorzy ma duże znaczenie dla całego ekosystemu Tamizy i w

związku z obecną sytuacją trzeba przedsięwziąć odpowiednie działania.

Źródło: PolishExpress.co.uk